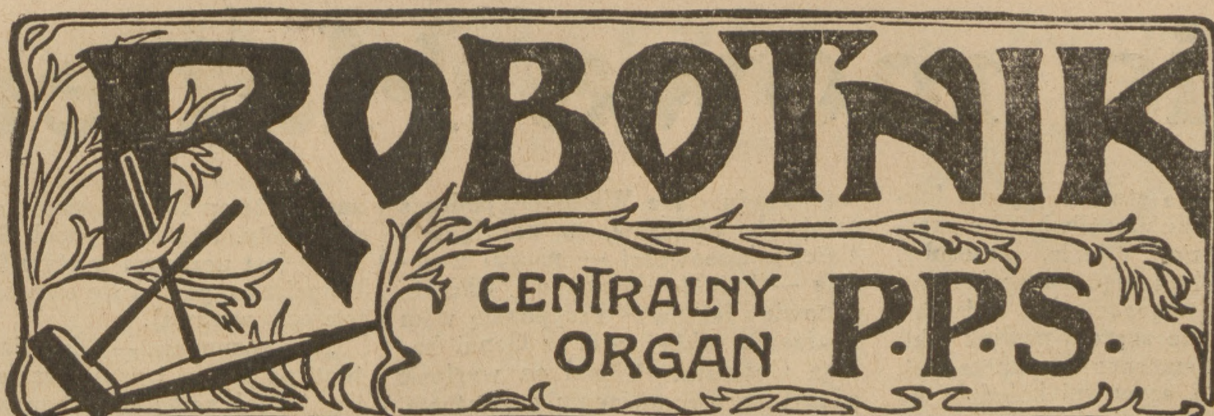
NR. 7 (4347) Warszawa, ŚRODA 7 STYCZNIA 1931 r. Rok XXXVII

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem



PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 776-70.
DYREKCJA — tel. 720-13.
ADMINISTRACJA — tel. 313-80.
DRUKARNIA — tel. 773-43.
KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175

CENA NUMERU 20 GROSZY

AKADEMJA ANTYWOJENNA MŁODZIEŻY

Na zakończenie Zjazdu Akademików Socjalistów, odbyła się wczoraj w sali teatralnej Z. Z. K. akademja antywojenna młodzieży, zorganizowana staraniem **Z. M. M. S. i Warszawskiej Organizacji Młodzieży T. U. R.**

Do Z. Z. K. ściągnęły tłumy młodzieży robotniczej, wypełniając salę do ostatniego miejsca. W przejściach, na schodach stoją ci, dla których zabrakło miejsc.

W parę minut po godz. 11.30 w hollu Z. Z. K. zrywa się huragan oklasków. Zabrzmiały radosne okrzyki na widok więźnia brzeskiego tow. posła **Stanisława Dubois,** w.-przewodniczącego Komitetu Centralnego Organizacji Młodzieży T. U. R. Turowcy porwali tow. **Dubois** na ręce i wśród niemilknących okrzyków i oklasków sali całej, wnieśli przywódcę młodzieży robotniczej na estradę, gdzie wręczono mu kwiaty.

Ukazanie się tow. Dubois zostało uczczone przez umundurowaną orkiestrę Warszawskiej Organizacji Młodzieży T. U. R., która odegrała „Czerwony Sztandar".

Akademję zagaił tow. **Zbigniew Mitzner,** udzielając głosu tow. pos. **Dubois,** który raz jeszcze powitany grzmiącemi oklaskami wygłosił płomienne przemówienie antywojenne, wielokrotnie przerywane entuzjastycznemi oklaskami.

Po przemówieniu tow. **Dubois,** sala odśpiewała Hymn Młodzieży. Zkolei przemawiał tow. **Andrzej Strug,** którego ukazanie się wywołało na sali gromkie okrzyki na cześć zasłużonego towarzysza.

PRZEMÓWIENIE TOW. ANDRZEJA STRUGA

Na akademji młodych, poświęconej propagandzie idei Pokoju nie można milczeć o wojnie. Młode pokolenie powinno i musi być ożywione duchem antywojennym. Domy, w których wychowywała się młodzież, obecna na dzisiejszej akademji, to były w większości domy żałoby. W zagadnieniu walki z wojną nie można niedoceniać roli, jaką młodzież robotnicza, socjalistyczna może w niej odegrać. Dzisiaj cały świat burżuazyjny, stary świat, którego doświadczenia minionej rzezi międzynarodowej niczego nie nauczyły, szykuje się do nowych zbrojeń, i nowej zawieruchy wojennej. Jednocześnie powstał silny ruch antywojenny młodzieży robotniczej, skupiający setki tysięcy młodocianych, nieugiętych przeciwników wojny. Są oni zjednoczeni w organizacjach socjalistycznych.

Aby zwalczać wojnę, trzeba poznać jej potęgę zbrodniczą.

Wojna ostatnia wybuchła w chwili najmniej oczekiwanej, w chwili, kiedy dyplomaci potęg kapitalistycznych odsuwali możliwość wojny.

Klasa robotnicza wielu państw, wodzowie ruchu socjalistycznego czynili wszystko, aby udaremnić wybuch wojny światowej. **Jaurès,** ten nieugięty bojownik o pokój, życie swoje oddał na ołtarzu nieśmiertelnego ideału Pokoju. W r. 1913 na kongresie międzynarodowym w Bazylei demonstrował międzynarodowy proletarjat przeciwko wojnie. W rok potem wybuchła wojna, która pochłonęła miljony ofiar, nietylko wskutek działań wojennych, ale również wskutek błędów wodzów wojsk walczących. Cztery lata trzeba było, aby jedna ze stron uległa, a druga mimo pozorów zwycięstwa, czuła się wyczerpaną do ostatnich granic.

Nastąpiła pozorna likwidacja skutków wojny, która znalazła swój wyraz w Traktacie Wersalskim, pełnym ułomności. Problem traktatu, że wojna ostatnia już się nie powtórzy, jest złudzeniem. Liga Narodów jest daleką od szlachetnych założeń Wilsona.

Komisje rozbrojeniowe, Locarno, pakt Kelloga, plan Younga, są dowodem tego, że świat chce odżyć, odetchnąć po ostatniej wojnie.

Nieuczciwemi układami międzynarodowemi zagadnienia wojny nie rozstrzygnie się. **Proletarjat jest zdecydowanym wrogiem wojny.**

Rewolucyjny pacyfizm boryka się z wieloma trudnościami w walce o trwały pokój. Trzeba szczerego porozumienia międzynarodowego, muszą odrodzić się siły nowego człowieka i siły organizacyjne.

Jeżeli przyjdzie nowa wojna, a wojna ta będzie powszechną, sprawdzimy, czy proletarjat zdobył się na mądrość, aby przeciwstawić się wojnie z taką siłą, aby uchylić niebezpieczeństwo wojny. (oklaski).

Po przemówieniu tow. **Struga,** przemawiała jeszcze tow. **Marion Phillips,** przedstawicielka Angielskiej Partji Pracy, której przemówienie, gorąco przez zgromadzonych przyjęte, przetłomaczył na język polski, tow. prof. dr. **Czarnowski.**

PRZEMÓWIENIE TOW. DR. MARION PHILLIPS

Przychodząc tu, nie wiedziałam, iż będzie to tego rodzaju demonstracyjne zgromadzenie. Z wielkiem wzruszeniem byłam świadkiem owacji, urządzonej na cześć jednego z więźniów brzeskich i zapewniam Was, że to są **zwycięzcy,** a nie **zwyciężeni!**

Zebraliście się tu, aby zaprotestować **przeciwko wojnie.** Militaryści, lubiący nazywać nas, pacyfistów — fantastycznymi idealistami, starają się militaryzm swój usprawiedliwić tem, że wojna jest koniecznością, że „natura ludzka nigdy się nie zmienia", a pragnienie wojny jest zasadniczym instynktem człowieka!

Nieprawda! zasadniczym instynktem człowieka jest nie pragnienie wojny, lecz **dążność do utrzymania życia,** a fakt — iż, pomimo rozwoju cywilizacji — rozwijały się dążności wojenne, świadczy jedynie o tem, iż cywilizacja nasza nie umiała dotychczas znaleźć odpowiednich dróg i sposobów **utrzymywania życia.** Organizacje młodzieży socjalistycznej muszą jej pomódz **odnaleźć te drogi.**

Na młodzieży socjalistycznej w Polsce ciąży **specjalna odpowiedzialność,** jeśli chce, aby kraj jej stanął wysoko w jednym szeregu z temi, które pracują dla zniesienia wojny. Żadnemu krajowi, który w obrębie swoich własnych granic stosuje metody wojskowej lub policyjnej przemocy, — nie możnaby wierzyć, że szczerze pragnie pokoju!

Nadchodzące 2 lata będą miały specjalne znaczenie, gdyż nareszcie narody świata staną oko w oko z **problemem rozbrojenia.** Komisja Przygotowawcza Konferencji Rozbrojeniowej w Genewie przygotowała projekt, który rządy państw muszą dopiero przyoblec w **szatę rzeczywistości.** Wymaga to skomplikowanych i trudnych kalkulacyj, ale właśnie przeprowadzenie ich oznacza dopiero poparcie dążeń do pokoju twórczą myślą i wysiłkiem. Łatwo jest mówić o pokoju **ale mieć odwagę i wytrwałość dla niego pracować — to jest patrjotyczny ludzki obowiązek każdego człowieka!** (oklaski).

Po przemówieniu tow. Phillips, odśpiewana została „Międzynarodówka".

W części artystycznej wzięła udział p. **Dora Kalinówna,** artystka teatru Qui Pro Quo, która z właściwym jej talentem wypowiedziała dwa utwory, wywołujące ogólny zachwyt i entuzjazm, oraz tow. **Lena Chodźkówna,** której recytacje zdobyły ogólne uznanie i długie oklaski.

W ostatniej części, wyświetlane były przezrocza, ilustrujące skutki wojny.

Odśpiewaniem pieśni robotniczych zakończono wczorajszą Akademję.

***

Zarząd Związku Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej i Warszawska Organizacja Młodzieży T. U. R. składają serdeczne podziękowanie Pani **Dorze Kalinównie,** artystce teatru „Qui Pro Quo" za łaskawy udział w części artystycznej Akademji Antywojennej.

AMY JOHNSON W WARSZAWIE

Wczoraj w godzinach południowych słynna lotniczka angielska miss Amy Johnson przyjęła w gmachu ambasady brytyjskiej przedstawicieli prasy, z którymi podzieliła się wrażeniami, dotyczącemi ostatniego etapu jej dotychczasowego lotu, oraz przedstawiła okoliczności przymusowego lądowania pod Amelinem.

Miss Johnson zaznaczyła na wstępie, iż podczas lotu z Berlina natrafiła na tak silną mgłę, że straciła zupełnie orjentację, a silne wiatry zepchnęły aparat na północ. Mgła stawała się coraz głębszą, tak, że w końcu lotniczka straciła zupełnie pole widzenia.

Zdołała tylko zauważyć w przelocie Wisłę, którą jednak po krótkiej chwili straciła z oczu. Przez blisko 3 godziny szukała miss Johnson miejsca dogodnego do lądowania. Lądowanie było dla niej bardzo trudne, gdyż ręce jej zupełnie skostniały z zimna. Przy lądowaniu podwozie samolotu zostało uszkodzone.

W czasie rozmowy z przedstawicielami prasy miss Johnson wyraziła podziękowanie pod adresem wójta Amelina, który, bawiąc swego czasu w Ameryce, poznał język angielski, tak, że mógł być jej tłumaczem.

Samolot lotniczki angielskiej jest już gotów do dalszego lotu. Dotąd jednak miss Johnson nie powzięła jeszcze decyzji co do terminu swego odlotu. W każdym razie nie zrażają jej żadne przeciwności i gorąco pragnie dopiąć zamierzonego celu.

Wczoraj o godz. 12-ej w południe wyjechał samochodem do Amelina, gdzie znajduje się samolot miss Amy Johnson, pilot P. L. L. „LOT" p. Karpiński, aby sprowadzić samolot lotniczki angielskiej do Warszawy.

AMY JOHNSON CZŁONKINIĄ HONOROWĄ AEROKLUBU

Z okazji pobytu w Warszawie Amy Johnson zdecydował Polski Aeroklub nadać słynnej lotniczce angielskiej godność członka honorowego.

STRAJK GORNIKÓW NIEMIECKICH

Berlin, 6.1. (PAT). Rokowania, prowadzone przez ministra Pracy Rzeszy, z przedstawicielami robotników i pracodawców w zagłębiu Ruhry w sprawie zlikwidowania zatargu o taryfę płac, nie dały dotychczas żadnego wyniku. Pracodawcy bowiem obstają przy żądaniu 8%-wej zniżki płac, przedstawiciele górników zaś nie chcą się zgodzić na większą zniżkę płac, aniżeli o 4 proc.

Berlin, 6.1. (PAT). Według doniesień prasy, strajk w zagłębiu Ruhry dziś się załamał. Komuniści wycofali swe sztafety bezrobotnych, broniących dostępu do szybów. Ustała pozatem również i akcja sabotażowa. Noc przeszła spokojnie.

PODROŻ KANCLERZA RZESZY DO PRUS WSCHOD.

OSTRE PRZEMÓWIENIA DYGNITARZY PRUSKICH I SPOKÓJ KANCLERZA

Królewiec, 6.1. (A. T. E.). Kanclerz Rzeszy dr. Bruening wraz z otoczeniem przybył tu dziś rano, powitany na dworcu przez najwyższych przedstawicieli władz wschodnio-pruskich. W godzinach przedpołudniowych odbyła się wielka konferencja przedstawicieli władz i organizacyj gospodarczych. Nadprezydent dr. Siehr wyraził kanclerzowi Rzeszy podziękowanie w imieniu Prus Wschodnich za przybycie do tej części terytorjum Rzeszy niemieckiej, której z powodu niesprawiedliwie wytkniętej granicy grozi zagłada.

Podróż szefa rządu Rzeszy jest dowodem, iż rząd postanowił po przeprowadzeniu ewakuacji Nadrenji poświęcić całą swoją uwagę Prusom Wschodnim. Nadprezydent dr. Siehr powtórzył wszystkie wiele razy już powtarzane przez hitlerowców frazesy o „krwawiącej granicy".

Następnie przemawiał dyrektor krajowego urzędu skarbowego von Berg, którego przemówienie obfitowało w niezwykle ostre wyrazy pod adresem Polski. Oświadczył on między innemi, że Polska przygotowuje napad przeciwko Niemcom i chce „połknąć" Prusy Wschodnie. Naród niemiecki żąda energicznych kroków przeciwko Polsce. Ludność Prus Wschodnich nie może dalej tolerować agresywnego zachowania się Polski. Wkońcu mówca zażądał, aby wzmocniono akcję germanizacyjną na Mazurach. W takim samym tonie utrzymane były przemówienia innych mówców.

Kanclerz Rzeszy dr. Bruening oświadczył w odpowiedzi, iż mocne słowa nie przyniosą Niemcom żadnej korzyści. Niemcy nie powinni dokonywać żadnych eksperymentów zwłaszcza w polityce zagranicznej, gdyż wszystkie radykalne posunięcia w dziedzinie polityki zagranicznej mogą oznaczać koniec ojczyzny niemieckiej. Rząd Rzeszy poparty przez prezydenta Rzeszy Hindenburga, nigdy nie zapomni Prus Wschodnich. Następnie kanclerz Bruening oświadczył, iż celem jego podróży jest uspokojenie umysłów Prus Wschodnich, wzburzonych przez pewne wystąpienia i fakty, które miały miejsce po tamtej stronie granicy. Sądzę — oświadczył mówca — że do takiego zdenerwowania niema podstaw. Ekscelencja von Berg podkreślił — powiedział dalej kanclerz Bruening, iż nie mocne słowa, lecz mocne czyny są pożądane. Jestem również tego samego zdania, lecz właśnie w polityce zagranicznej mocne słowa rzadko kiedy pociągają za sobą mocne czyny. Dlatego też nie chce on wypowiadać mocnych słów.

Dzienniki bezpartyjne, ludowe i demokratyczne ogłaszają artykuły, wyrażające radość z powodu przyjazdu kanclerza Rzeszy do Prus Wschodnich. Natomiast prasa nacjonalistyczna zaznacza, że podróż kanclerza Brueninga jest komedją.

Zjazd Akademików-Socjalistów

II DZIEŃ OBRAD

Drugi dzień obrad Zjazdu Z. N. M. S. wypełniony był ożywioną dyskusją nad sprawozdaniem Komitetu Wykonawczego i poszczególnych środowisk.

Przed południem tow. Adam **Obarski** wygłosił referat p. t. „Polityka Akademicka Z. N. M. S.".

Po przerwie popołudniowej został wygłoszony przez tow. Zbigniewa **Mitznera** referat p. t. „Współpraca Z. N. M. S. z ruchem robotniczym".

W dyskusji nad referatami przemawiali tow. tow. Maksymiljan **Gomóliński,** Jerzy **Jodłowski** (Warszawa), **Drobner** (Kraków), **Orenburg, Deptuła** (Warszawa), **Papier** (Kraków), **Wojciechowski i Bełzówna** (Warszawa).

Po złożeniu sprawozdań z Komisji ideologicznej, statutowej i matki, przeprowadzone zostało głosowanie nad rezolucjami.

Zjazd akademicki Z. N. M. S. w rezolucjach swoich dał wyraz sympatjom Z. N. M. S. dla rewolucyjnego skrzydła Międzynarodówki Socjalistycznej, wypowiadając się przeciwko t. zw. reformizmowi, dziś dominujący wpływ posiadającemu w Międzynarodówce.

Przyjęto dalej rezolucje w sprawie bezpośrednich zadań politycznych Z. N. M. S. na terenie wyższych uczelni, i inne.

Do Komitetu Wykonawczego wybrani zostali tow. tow. **Kalinowska, Pokorski, Wojciechowski** (Warszawa), **Houbenstoch, Malinowski** (Kraków), **Lewulis, Piaskowski** (Lwów), **Krawiec** (Wilno); zastępcy **F. Kaczanowski, Dąbrowska, Górski, Feszt.** Do Sądu Z. N. M. S. wybrani zostali tow. tow. **Winterok, Szymanowska, Gotlieb, Mirkowski i dr. Salamander.**

Zjazd zakończono odśpiewaniem Czerwonego Sztandaru.

Zjazd Z. N. M. S. sprecyzował oblicze organizacji, zakreślił ramy organizacyjne, powziął decydujące postanowienia w odniesieniu do prac Z. N. M. S. na terenie akademickim.

W drugim dniu obrad Zjazdu napływały powitalne listy od: **Sekcji Młodzieży Ukraińskiej, Socjal - demokratycznej Partji Niemieckiej, Socjalistycznej Partji Pracy, Centralnej Komisji Zw. Zaw.** i więźnia brzeskiego, zasłużonego działacza dla Socjalistycznego ruchu akademickiego tow. pos. **Adama Ciołkosza**

W pierwszym dniu obrad, popołudniu Zjazd witał w imieniu Centralnego Komitetu **„Bundu" tow. Wiktor Alter.**

W Zjeździe brało udział 32 delegatów z Krakowa, Lwowa, Wilna i Warszawy.



OTWARCIE ZJAZDU Z. N. M. S.

Ostatnia mowa Matteotiego

Wkrótce po faszystowskich wyborach 1924 r., 30 maja Matteoti wygłosił w parlamencie włoskim przemówienie o **nadużyciach wyborczych**. Mowa ta, którą Matteoti przypłacił życiem, wywarła wielkie wrażenie w parlamencie i w kraju.

Niedawne wybory polskie, bardzo podobne do ówczesnych wyborów włoskich, czynią przemówienie Matteotiego nader aktualnem w dzisiejszych smutnych warunkach polskich.

Oto najważniejsze ustępy słynnej mowy Matteotiego (wedle protokułu stenograficznego z posiedzenia Izby Deputowanych 30 maja 1924 r.).

Mówca stwierdza, że lista rządowa, która nominalnie uzyskała zgórą 4 miljony głosów, faktycznie nie otrzymała ich, wobec czego wątpliwem jest, czy uzyskała ona procent głosów niezbędny do otrzymania ⅔ mandatów. Wskutek tego Matteoti kwestjonuje ważność wyboru listy rządowej.

„Zresztą—powiada mówca — znamy oświadczenie rządu, powtórzone przez całą prasę urzędową i przez mówców faszystowskich na wiecach wyborczych, że wybory będą miały tylko względne znaczenie, bo rząd w każdymbądź razie nie odda władzy, niezależnie od wyniku wyborów"...

W tem miejscu — jak stwierdza oficjalny stenogram—z ław faszystowskich zrywa się hałas, a prezes ministrów (Mussolini) **porusza się** na swojem miejscu...

Matteoti mówi dalej:

„Sami stwierdziliście, że żaden wyborca włoski nie miał swobody decydowania swoją wolą... (wrzawa). Nikt nie czuł się wolnym albowiem każdy obywatel wiedział z góry, że gdyby nawet ośmielił się głosować przeciwko rządowi, to rząd miał do dyspozycji siłę, która unieważniłaby jego głos (wielka wrzawa). Rząd posiada uzbrojoną milicję, która ma jasno określony cel: podtrzymywać głowę rządu, wskazanego i mianowanego przez wodza faszyzmu. Istnieje uzbrojona milicja, składająca się z obywateli jednej partji, której zadaniem jest podtrzymywać rząd siłą, nawet gdyby ten rząd nie miał zaufania narodu".

Następnie Matteoti stwierdza, że w całych Włoszech, zwłaszcza na wsi, faszystowska milicja asystowała przy głosowaniu; cele do głosowania były „strzeżone" przez milicjantów faszystowskich. Wykazy obywateli zmuszonych do wstrzymania się od głosowania składane w gminach, zawierały zazwyczaj trzy albo cztery osoby na każde miasto, aby wytworzyć złudzenie przestrzegania ustawy, która była otwarcie gwałcona, stosownie do myśli Prezesa Ministrów który powierzył opiekę nad celami wyborczemi faszystowskim milicjantom (wrzawa).

Z ław faszystowskich padają okrzyki: „Bo wy się boicie, wy uciekacie!" Matteoti odpowiada: „Może w Meksyku o wyborach decydują nie kartki, lecz odwaga w obliczu rewolwerów", i dodaje: „I proszę Meksyk o przebaczenie, jeżeli to nieprawda".

Nieustanna wrzawa przeszkadza mówić Matteotiemu.

„Stosownie do postanowień ordynacji wyborczej każda partja przedstawią swoją listę kandydatów, która powinna być podpisana przez 300 do 500 obywateli; podpisy te winny być złożone na akcie notarjalnym. Otóż, szanowni koledzy, w sześciu okręgach na piętnaście operacje notarjalne, które winny się odbywać prywatnie, w gabinecie notarjusza, odbyły się z zastosowaniem przemocy".

Faszyści wołają: „Panie Matteoti, to nieprawda, pan kłamie!" Mówca odpowiada: „Chcecie faktów? Proszę. W Iglesias kolega Corsi zbierał trzysta podpisów, a jego dom został otoczony... (wrzawa). W Melfi siłą przeszkodzono zbierać podpisy. W Apulji zbito nawet notarjusza (wrzawa). W Genui (wielka wrzawa) arkusze z zebranymi już podpisami zostały porwane ze stołu"...

„Bo były sfałszowane!" woła jakiś poseł faszystowski.

Matteoti odpowiada: „Jeżeli były sfałszowane, to trzeba je było zaskarżyć do sądu. Wiecie panowie doskonale, jak obecna sytuacja i system gwałtu nietylko stwarza pewne fakty, ale nieraz uniemożliwia nam skargi i reklamacje. Wiecie, że osoby, które udzieliły swego nazwiska, aby zaświadczyć w gazecie lub w jakimś dokumencie, że zaszedł pewien fakt, były bite i zmuszane do zaprzeczeń. Oto dlaczego, szanowni koledzy, my musimy nieraz w tej Izbie odczytywać protesty, które inaczej w kraju nie mogą się w żaden sposób pojawiać.

Nieodzownym warunkiem każdych wyborów — ciągnie M. — jest, aby kandydaci mogli wypowiadać swoje poglądy, nawet sprzeczne z programem rządu. We Włoszech, podczas ostatnich wyborów, w największej ilości miejscowości — niemal wszędzie — było to niemożliwe. Chcecie panowie faktów? Przypomnę wam zdarzenie, jakie miał w Genui kolega Gonzales. Chciał on wygłosić odczyt na zgromadzeniu prywatnem, ale jeszcze przed jego rozpoczęciem faszyści opanowali salę i wściekłym gradem uderzeń nie pozwolili mówcy nawet otworzyć ust (wrzawa i okrzyki: „nieprawda"). Więc prostuję—mówi Matteti — jeżeli pos. Gonzales musiał spędzić osiem dni w łóżku, to znaczy, że on się sam zranił, a nie został obity. Panowie, poseł Gonzales, który jest uczonym w stylu Świętego Franciszka, pewno się sam biczował! (śmiech, wrzawa).

„Nie rozumiem — odpowiada Matteoti na krzyki i przerywania faszystów, — jak nagie fakty bez przymiotników i bez zniewag mogą wywoływać takie krzyki. Powiadam więc, że kandydaci opozycji nie mieli możności swobodnego wypowiadania swoich poglądów, i przytoczyłem parę przykładów. Deputowany Amendola nie mógł przemawiać w Neapolu wskutek specjalnie zarządzonej mobilizacji zbrojnych band, które uniemożliwiły odbycie się wiecu. Zresztą, znajdowaliśmy się w takich warunkach, że na stu naszych kandydatów około sześćdziesięciu nie mogło się swobodnie poruszać w swoich okręgach. (Faszyści krzyczą: „To ze strachu!"). Nie sądziłem, że wybory powinny się odbywać jako próba **bezbronnego oporu** przeciw gwałtom fizycznym przeciwnika, który jest u władzy i dysponuje wszystkiemi siłami zbrojnemi!

Ale nasi kandydaci nietylko nie mogli się poruszać w swoich okręgach; niektórzy nie mogli pozostać w swoich mieszkaniach i miastach. Wielu nie przyjęło kandydatury, rozumiejąc, że przyjęcie kandydatury znaczyło: znaleźć się nazajutrz bez pracy, lub być zmuszonym do opuszczenia własnego kraju.

Jedną z najważniejszych gwarancji swobodnych wyborów jest obecność na każdej komisji wyborczej przedstawicieli wszystkich list, w celu wzajemnego kontrolowania się. Wiecie panowie, że w ogromnej większości wypadków komisje wyborcze składały się prawie całkowicie z członków partji panującej. W dziewięćdziesięciu wypadkach na sto, a w niektórych okręgach w stu na sto, cała komisja składała się z faszystów, a przedstawiciel opozycji nie mógł być obecnym podczas obliczania głosów. Prawie wszędzie obliczanie wyników głosowania odbyło się w nieobecności przedstawicieli list opozycyjnych.

Trzeba przyznać, że w niektórych miejscowościach, w kilku nielicznych miastach i w paru prowincjach, w dniu wyborów panowała pewna swoboda. Ale i ta swoboda, ograniczona w czasie i przestrzeni, była dana w zupełnie oczywistym celu. Chciano pokazać w ośrodkach bardziej kontrolowanych przez opinję publiczną, że niema zbyt wielkich nadużyć wyborczych. (Głos z ław faszystowskich: „Pan ma całą rozprawę na ten temat, dlaczego pan jej nie ogłosi?") Ogłoszę ją, gdy będę miał pewność, że drukarnie we Włoszech są niezależne i bezpieczne. Albowiem — jak wszyscy wiemy — nawet podczas wyborów konfiskowano nasze druki, napadano na dzienniki, a drukarnie demolowano lub grożono im, aby nie wykonywały naszych zamówień...

Ubodzy chłopi, dla spokoju swoich rodzin, głosowali nieraz posłusznie narzuconą im kartką. Niektórzy faszyści głosowali więcej, niż jeden raz. Gdyby panowie zechcieli zajrzeć do niektórych plik, zawierających kartki wyborcze, to przekonalibyście się, że nieraz jedna ręka wypełniła znaczną ilość kartek. Niektóre głosy zostały skreślone, a niektóre odczytane fałszywie.

Nie będę się dłużej rozwodził nad wielu innemi metodami, jakie zastosowano, aby uniemożliwić swobodne wyrażenie się woli narodu. Faktem jest, iż tylko mała mniejszość obywateli mogła swobodnie wyrazić swój głos.

Z tych wszystkich względów żądamy unieważnienia wyboru większości.

Nie dzielcie narodu na panujących i poddanych, gdyż system ten wywołuje niezadowolenie i bunt. Dajcie narodowi wolność; naród włoski wykazał, podobnie jak inne narody, że umie się sam poprawiać i doskonalić. Ubolewamy nad tem, że chce się pokazać światu, że tylko nasz naród nie umie się sam rządzić i że trzeba rządzić nim za pomocą siły.

Chcecie cofnąć nas wstecz. My bronimy swobodnej suwerenności narodu włoskiego, któremu ślemy najgorętsze pozdrowienie i wierzymy, że odzyskamy jego godność, żądając unieważnienia wyborów, skażonych przez gwałt".

Mowę powyższą Matteoti przypłacił życiem. W kilka dni po jej wygłoszeniu został porwany i zamordowany.

R. W.

BRZEŚĆ

PROTEST LITERATÓW I ARTYSTÓW

Ujawnione w interpelacji sejmowej wiadomości o losie więźniów brzeskich, wiadomości o aktach gwałtu, dokonywanego na bezbronnych więźniach, wstrząsnęły do głębi opinją publiczną, wywołując w duszach wszystkich uczciwych ludzi niezależnie od ich poglądów politycznych protest przeciwko pogwałceniu praw obywatela i sponiewieraniu godności człowieka w Polsce.

Fakty ujawnione w tej interpelacji godzą, jak to słusznie stwierdza list otwarty profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego, w moralne podstawy życia społecznego i politycznego, a przez to samo zagrażają rozwojowi, a nawet istnieniu państwa polskiego.

Uważając, że opinji publicznej nie wolno sankcjonować milczeniem, sprawy Brześcia, protestujemy przeciwko haniebnemu znęcaniu się nad więźniami w Brześciu.

W imię zdrowej atmosfery moralnej społeczeństwa — żądamy bezstronnego i uczciwego wyświetlenia sprawy oraz ukarania winnych.

Lucjan Andre, Jan Nepomucen Miller, Mery Litauer, Henryk Stażewski, Aleksander Rafałowski, Jerzy Kuncewicz, Anatol Stern, Andrzej Strug, Adam Malicki, Jerzy Pański, Juljusz Gierman, St. O. Chrostowski, Józef Moszyński, Marjan Kister, Hanna Januszewska, Mieczysław Wallis, Kazimierz Paczkowski, Stanisław R. Dobrowolski, Aniela Cukierówna, Juljusz Wirski, Wacław Gebetner, Dr. Gustaw Bychowski, Dr. Edward Boye, Andrzej Wolica, Paweł Krzowski, Stanisław M. Saliński, Antoni Michalak, Jakób Mortkowicz, Władysław Walter, Mieczysław Szterling, Franciszek Baturewicz, Zbigniew Uniłowski, Hanna Mortkowiczówna, Eljasz Kanarek.

LIST ADWOKATÓW WILEŃSKICH

Wielce Szanowni Koledzy!

Opinja publiczna w Polsce wstrząśnięta jest do głębi straszliwemi faktami, dotyczącemi traktowania więźniów brzeskich, a ujawnionemi we wniosku nagłym Stronnictwa Narodowego, interpelacji Posłów Związku Parlamentarnego Polskich Socjalistów, Klubu Parlamentarnego Posłów Chłopskich oraz Klubu Narodowej Partji Robotniczej i Klubu Chrz.-Demokracji, jak również w liście Profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego do posła na Sejm — prof. Adama Krzyżanowskiego.

Podkreślamy, że „sprawa brzeska" od początku swego budziła wielki niepokój wśród Palestry Polskiej i wywołała protesty ze strony Jej reprezentacyj urzędowych oraz organizacyj adwokackich. Jak się okazuje z powyższych enuncjacyj do najbardziej katowanych i maltretowanych więźniów brzeskich należał jeden z wybitnych przedstawicieli Palestry Polskiej — poseł i prokurator Trybunału Stanu, sześćdziesięcioletni Dr. Herman Lieberman, pozatem w liczbie więźniów brzeskich było kilku innych prawników. Ale oczywiście nie o nich tylko, naszych kolegów, i nietylko specjalnie o wybitnych byłych posłów i działaczów politycznych nam idzie. Idzie o obywatela i człowieka wogóle. Zrozumiałe jest w tych warunkach, że tego rodzaju podeptanie godności ludzkiej, w stosunku do „więźniów brzeskich" — okropne zarówno ze względów humanitarnych, jak i ze stanowiska państwowości polskiej, urągające honorowi Rzeczypospolitej — nie może przejść bez echa protestu wśród tych, którzy z mocy zarówno ustawy, jak i szczytnych tradycyj Palestry Polskiej powołani są być „rzecznikami prawa i słuszności".

Dotknięci w najgłębszych naszych zasadach i uczuciach, zwracamy się do Szanownych Kolegów, jako tych, którzy będąc zawsze darzeni naszem zaufaniem i piastując godność członków Rady Adwokackiej w Wilnie, piastują jednocześnie mandaty Senatorów Rzeczpospolitej z ramienia Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem, posiadającego większość w Sejmie i Senacie, a więc ponoszą odpowiedzialność za załatwienie „sprawy brzeskiej". Zwracamy się z usilną prośbą o przyczynienie się do jaknajprędszego całkowitego wyjaśnienia sprawy i ukarania winnych, moralnego zadośćuczynienia pokrzywdzonym i zapobieżenia na przyszłość podobnym faktom.

Prosimy jednocześnie o informowanie nas, co i jak Szanowni Koledzy przedsięwezmą w tej palącej sprawie, gdyż Ich w tym względzie działania, skoro Koledzy są członkami naszej korporacji, w najwyższym stopniu nas wszystkich obchodzą.

Ponieważ wystąpienie nasze dotyczy sprawy publicznej, treść listu tego podajemy do publicznej wiadomości, jednocześnie z doręczeniem go Szanownym Kolegom.

Zbigniew Jasiński, Stanisław Bagiński, Mieczysław Engiel, Bronisław Krzyżanowski, W. Rodziewicz, Witold Jankowski, Marja Sienkiewiczówna, Stanisław Węsławski, A. Achmatowicz, Jaromir Matyasz, Kazimierz Florczak, Kazimierz Petrusewicz, Marjan Kosiński, Jan Kamieński, Ignacy Zagórski, Jan Łuczywek, Al. Marcinowski, A. Burhardt, Paweł Andrejew, N. Sejfer, Józef Czernihow, Józef Rutkiewicz, B. Olechnowicz, J. Uciechowski, Walenty Parczewski, Konstanty Bajraszewski, Z. Turski, Włodzimierz Muchanow, J. Mincerowa, Leon Grądzki, T. Kiersnowski, A. Hajkowicz, E. Zaks, J. Zmitrowicz, W. Łuczyński, J. Jochwed, St. Kiaksztowa, J. Sopoćko, Władysław Lityński, B. Krasowski, B. Piekarski, A. Krestjanow, A. Prejss, Smilg, M. Wygodzki, Stanisław Mitkiewicz, Jerzy Prejss, M. Jamontt, J. Rubinow-Rubinowicz, E. Rubinow-Rubinowicz, Leon Słonimski, J. Kapłan, St. Krajewski, B. Achmatowicz, M. Riza-Ternawjot, Eug. Kozłowski, J. Gordon, B. Mołożawy, Bolesław Szyszkowski, Franciszek Wismont, Antoni Łapin, Edward Makowiecki, M. Bajraszewski, Roman Zan, Izaak Milchikier, J. Długacz.

DALSZE PROTESTY W SPRAWIE BRZEŚCIA

Prof. **Antoni Księżopolski** prosi o zaznaczenie, że przyłącza się do oświadczenia profesorów politechniki warszawskiej w sprawie brzeskiej, którego nie mógł we właściwym czasie podpisać, z powodu nieobecności w Warszawie.

Prof. **Adam Schwarz,** nieobecny w Warszawie podczas podpisywania oświadczenia profesorów Szkoły głównej gospodarstwa wiejskiego, zgłosił swój akces do tego oświadczenia. Do oświadczenia tego dołącza również swój podpis asystent Szk. gł. gosp. wiejskiego **Wiktor Bronikowski,** a asystent Politechniki inż. **Włodzimierz Szumilin,** dołączył swój podpis do oświadczenia asystentów politechniki warszawskiej.

Przeciwwojenne filmy w Wiedniu

Niemcy były przez szereg tygodni widownią awantur, wywoływanych przez hitlerowców z powodu wyświetlania obrazu **„Na zachodzie bez zmian"**, stanowiącego przeróbkę ze słynnej powieści **Remarque'a** pod tymże tytułem.

Tymczasem w Wiedniu jest ten sam film wyświetlany od kilku i spokój nigdzie nie został zakłócony.

Czemże to się dzieje? Czyżby austrjacka Heimwehra była mniej wojownicza i mniej faszystowska od niemieckich hackenkreutzlerów?

Nic podobnego. To, że w Wiedniu wyświetlany jest film wybitnie antymilitarystyczny że spokój nie został nigdzie zakłócony, jest wyłączną zasługą socjalistycznego zarządu Wiednia z tow. Seitzem na czele.

Gdy zapowiedziane zostało wystawienie tego filmu w kinie miejskiem na Schwedenplatz, policja zaniepokoiła się, czy Wiedeń nie będzie świadkiem takich samych awantur, jakie rozegrały się w Berlinie i wielu innych miastach niemieckich. Zakazać wyświetlania obrazu ze względów cenzuralnych nie można było z tej prostej przyczyny, że konstytucja austrjacka nie zna cenzury. Zakaz mógł nastąpić li tylko ze względów pokoju i bezpieczeństwa publicznego.

Wówczas to tow. **Seitz** wziął na siebie odpowiedzialność za spókój i bezpieczeństwo w kinie miejskiem na cały czas wyświetlania obrazu „Na Zachodzie", t. j. na sześć tygodni. I trzeba przyznać, że jak dotychczas spokój ani razu nie został zakłócony.

Wynik ten osiągnął tow. Seitz w ten sposób iż bilety do kina miejskiego sprzedaje się tylko związkom zawodowym lub znajomym sympatykom. Kasy obecnie niema, natomiast po ścisłem wy legitymowaniu się można otrzymać kartę wstępu w redakcjach socjalistycznej **„Arbeiterzeitung"** oraz lewicowego dziennika **„Abend"**.

W innem kinie jest równocześnie wyświetlany drugi obraz o wyraźnej tendencji antymilitarystycznej p. t. „K. u. K. Feldmarschall". I tu stosowana jest kontrola publiczności, ale już w mniejszym stopniu. Większą część biletów zakupują związki zawodowe, pozostałe zaś sprzedawane są w kasie kinowej **P. T. publiczności.**

Tu już były próby zakłócenia spokoju, lecz zostały bardzo zręcznie i momentalnie zlikwidowane przez dyżurujących w różnych punktach sali członków robotniczej milicji **„Schutzbundu"**. Likwidacja odbywa się w ten sposób, że do hałasującego faszysty, którego szowinistyczne uczucia zostały podrażnione podchodzi najbliżej znajdujący się członek milicji partyjnej, zręcznym ruchem narzuca mu na głowę woreczek i wziąwszy oszołomionego krzykacza pod pachę, z honorami wyprowadza go z sali. Wszystko to razem trwa kilka sekund tak, że większa część widzów nawet nie wie, że była świadkiem jakiegoś zajścia i jego zgrabnej likwidacji.

Dodać należy, że oba filmy cieszą się ogromnem powodzeniem wśród robotników czerwonego Wiednia.

***

PAT. donosi:

Czterech narodowych socjalistów usiłowało wczoraj podpalić gmach kina, w którem miał być wyświetlany film Remarque'a. Zamiar podpalenia nie udał się, ponieważ kotara przy orkiestrze była ogniotrwałą. Policja aresztowała sprawców którzy przyznali się do czynu, oświadczając, że pragnęli przez to zademonstrować przeciwko wyświetlaniu filmu Remarque'a.

Z ŻYCIA PARTJI

WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

CENTRALNY WYDZIAŁ WIEJSKI P. P. S.

W piątek 9-go stycznia 1931 r. o godz. 6 wiecz. w lokalu własnym przy ul. Wareckiej 7, odbędzie się posiedzenie Centralnego Wydziału wiejskiego P. P. S.

DZIELNICA MOKOTÓW. Rejestracja członków Dzielnicy odbywa się w lokalu ul. Chocimska 23, w środy i piątki od godz. 7—9 wiecz. Zakończenie rejestracji 11 stycznia 1931 roku.

KOMITET DZIELNICY POWĄZKI zawiadamia wszystkich członków, którzy jeszcze się nie zarejestrowali, że rejestracja będzie trwała do dnia 10 b. m.

DZIELNICA MOKOTÓW. Konferencja Dzielnicowa Sprawozdawczo - Wyborcza odbędzie się dn. 11 stycznia 1931 r. o godz. 10 min. 30 rano w lokalu ul. Chocimska 23. W konferencji weźmie udział tow. pos. Barlicki.

RUCH KOBIECY

WARSZ. WYDZ. KOB. P. P. S. zawiadamia, że rejestracja towarzyszek odbędzie się w dniach 7, 8, 9 i 10 stycznia w siedzibie Wydziału, Leszno 53, parter oraz w lokalu O. K. R. — Warecka 7.

Ruch kult.-oświatowy

Z TOW. KLUBÓW KOBIET PRACUJĄCYCH. Kursy kroju i szycia w godz. wieczorowych.

Początek 15 stycznia, Marszałkowska 74 m. 11 od 5 — 7.

Organizacja Młodzieży T. U. R.

KOŁO MŁODZIEŻY METALOWEJ IM. KAROLA MARKSA. W sobotę 9 b. m. o godz. 7 wieczór zebranie fabryk „Wład. Paschalski“, „Lilpop i Rau“. Zebranie Zarządu o godz. 8 wiecz. Proszeni są o przybycie tow. Kołakowski i Garlicki.

REFERAT HARCERSKI CENTR. ORG. MŁ. T. U. R. odbędzie swe posiedzenie w sobotę, dn. 11 b. m. o godz. 7 wiecz. Warecka 7.

ZWIĄZEK NIEZALEŻNEJ MŁODZIEŻY SOCJALISTYCZNEJ. Zebranie Sekcji Samokształceniowej odbędzie się we czwartek o godz. 8 wiecz., referat p. t. **„Socjalizm wobec demokracji i parlamentaryzmu“.**

ZEBRANIE ZARZĄDU Z. N. M. S. odbędzie się we czwartek o g. 7-mej. Obecność wszystkich członków konieczna.

Co wyświetlają kina?

ATLANTIC: „Król Paryża“.
APOLLO: „Na Sybir“.
CAPITOL: „Tajemnica limuzyny“.
CASINO: „Wiatr od morza“.
COLOSSEUM: „Buster Keaton jako impresarjo“.
COLOSSEUM: (Mała sala) „Jego królewska mość Douglas I“.
FILHARMONJA: „Wiatr od morza“.
KINO „1 ZŁOTY“: „Wschód słońca“.
KOMETA: „Ludzie wiecznego mroku“.
MAJESTIC: „Pat i Patachon jako królowie mody“.
MIEJSKI: „Więcej gazu“.
POLA NEGRI PALACE: „Czar meksykanki“.
PALACE: „Droga do Raju“.
PAN: „Król Jazzu“.
SPLENDID: „Neapol śpiewające miasto“
STYLOWY: „Król Jazzu“.
ŚWIATOWID: „Monte Carlo“.
ŚWIT: „Tarzan władca dżungli“.
TĘCZA: „Pocałunek“.
UCIECHA: „Pod dachami Paryża“.
WISŁA: „Żar miłości“.
ZNICZ: „Szlakiem hańby“.
ASTRA: „Pościg za widmem“.
CZARY: „Bohater krwawej areny“.
FORUM: „Skrzydlata flota“.
CRISTAL: „Zamaskowane twarze“.
GLOB: „Angelica“.
HOLLYWOOD: „Piekło zazdrości“.
HELJOS: „Białe cienie“.
LUX: „Motyl brukowy“.
SOKÓŁ: „Dziewczęce łzy“.
MEWA: „Szalona hrabianka“ i „Co może kobieta“.
MASKA: „Gdzie Wschód jest Wschodem“.
PROMIEŃ: „Bohater krwawej areny“.
PETIT TRIANON: „Polismajster Tagiejew“.
TOMBOLA: „Nowe życie“ i „Budujemy na kredyt“.
TON: „Warta nocna“.
URANJA: „Dzieci kapitana Granta“.

SZCZEGÓŁY PROGRAMÓW W OGŁOSZENIACH.

NASZA RUBRYKA

Poszukiwanie pracy

ŚLUSARZ młody wykwalifikowany od pół roku bez zajęcia. Poszukuje jakiejkolwiek pracy. Oferty do „Robotnika“ dla „Zwolennika Socjalizmu“.

KRONIKA STOŁECZNA

POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ.

Posiedzenie plenarne Rady Miejskiej odbędzie się w dniu 8 stycznia r. b. (czwartek) o godz. 19 min. 30. w sali obrad Rady Miejskiej.

LIKWIDACJA CEGIELNI MIEJSKIEJ.

D. 15 b. m. odbędzie się ostateczne posiedzenie komitetu budowy cegielni miejskiej, na którem komitet rozpatrzy i zaakceptuje projekt ostatecznej likwidacji cegielni, który złożony będzie władzom miejskim. Chodzi o rachunki likwidacyjne przedsiębiorców, anulowanie umów oraz zadysponowanie zarówno maszynami, jak i budynkami.

ILU WARSZAWA LICZY ABONENTÓW TELEONICZNYCH?

Na 1 stycznia r. b. Warszawa liczyła 45.447 abonentów telefonicznych, dysponujących 55.061 aparatami, gdy na 1 stycznia 1930 r. 42.968 abonentów posiadało 51.377 aparatów. W r. 1930 zatem liczba abonentów wzrosła o 2.479 (najwięcej w grudniu, gdyż o 657), a liczba aparatów o 3.684 (w grudniu o 980), co stanowi wzrost przeszło 6 proc.

NARESZCIE MIASTO MYŚLI O BEZROBOTNYCH.

Na ostatniej konferencji p. Prezydenta miasta, inż. Słomińskiego, z p. wicewojewodą Ołpińskim omawiane były kwestje, związane z zwalczaniem bezrobocia na terenie stolicy. W szczególności omawiane były sprawy zatrudnienia bezrobotnych i dożywiania ich w najcięższym okresie zimowym.

Wczoraj odbyła się pod przewodnictwem p. Prezydenta inż. Słomińskiego konferencja, w której wziął udział p. wicewojewoda Ołpiński, oraz naczelnicy i kierownicy poszczególnych wydziałów. Na konferencji przedyskutowane zostały sposoby przyjścia bezrobotnym z pomocą, jak również omówiona została sprawa udziału Rządu w walce z bezrobociem na terenie Warszawy.

W najbliższych dniach powzięte zostaną decyzje, po ostatecznem uzgodnieniu omawianych kwestyj z właściwemi Ministerstwami.

SAMOBÓJSTWA NA TLE NĘDZY I BRAKU PRACY

— Nie chcąc być ciężarem rodziny, z powodu braku pracy, 23-letni Wawrzyniec Konopka, sztukator (Koszykowa 50), otruł się esencją octową w bramie domu, przy ul. Pięknej 37.

— 20-letni Henryk Kowalski, robotnik (Pawia 30), chcąc pozbawić się życia, zadał sobie nożem ranę kłutą klatki piersiowej.

Desperatom pomocy udzieliło pogotowie. Kowalskiego w stanie ciężkim przewieziono do szpitala Św. Ducha.

KOBIETA-NOŻOWIEC

Nocy wczorajszej wracał do domu 34-letni Jakób Długosz, ogrodnik, sublokator u Piotra Stańca (Pańska 49). W chwili, gdy przechodził obok domu Marszałkowska 112 (gdzie mieści się kino-teatr „Stylowy“) został zaczepiony przez jakąś kobietę lekkich obyczajów. Spotkawszy się z odmową, kobieta ta obrzuciła podchmielonego przechodnia gradem obelg, a gdy D. nie pozostał jej dłużny, wówczas dobyła noża, ugodziła nim przeciwnika w szyję i zbiegła. Ranny upadł, brocząc krwią. Zajęli się nim przechodnie, wzywając policjanta, który przewiózł ofiarę zbrodniczej napaści w śródmieściu na stację pogotowia. Po udzieleniu pomocy przez lekarza, który stwierdził ranę ciętą szyi i potłuczenie prawego łokcia, policjant odwiózł Długosza do domu. Odszukaniem kobiety-nożowca — zajęła się policja X komis.

JESZCZE JEDNA OFIARA SOPLI LODOWYCH

POTŁUCZENIE CZASZKI I WSTRZĄS MÓZGU

22-letni Wacław Piątkiewicz, kotlarz (Przemysłowa 11), przechodząc przez podwórze tegoż domu, był uderzony w głowę kawałkiem lodu, który spadł z dachu. Lekarz pogotowia stwierdził u P. potłuczenie czaszki i wstrząs mózgu. Nieszczęśliwego w stanie ciężkim przewieziono do szpitala Dz. Jezus.

TEATR i MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Wielki
nieczynny

Narodowy
o g. 8 „Pan Geldhab“ i „Nikt mnie nie zna“.

Nowy
o g. 8 „Nowa umowa małżeńska“

Letni
o g. 8 „Pani ministrowa“

TEATR „ATENEUM“, Czerwonego Krzyża 20. Teatr „Ateneum“ pod dyrekcją Stefana Jaracza gra dziś „Ulicę“ Rice'a.

TEATR WIELKI jest dziś nieczynny. W czwartek wieczór „Tosca“ z jedynym występem gościnnym słynnego ulubieńca Warszawy Jana Kiepury w partji Cavaradossi'ego.

TEATR NARODOWY. Dziś komedja Fredry „Pan Geldhab“ oraz „Nikt mnie nie zna“.

TEATR NOWY. Dziś komedja B. Shawa „Nowa umowa małżeńska“.

TEATR LETNI. Dziś komedja Ad. Grzymały-Siedleckiego „Pani ministrowa“.

TEATR POLSKI. Codziennie „Romans ministerjalny“.

TEATR MAŁY. Dziś i dni następnych „Lekkomyślna siostra“.

TEATR „QUI PRO QUO“. Dziś rewja p. t. „Myszy bez kota“.

TEATR „MORSKIE OKO“ (Jasna 3). Dziś ostatnie przedstawienie rewji „Złote szaleństwo“ z Pogorzelską i Krukowskim. W czwartek z powodu próby generalnej, teatr nieczynny. W piątek premjera wielkiej rewji karnawałowej p. t. „Hallo! Malicka i Sawan“, z występami gościnnemi Marji Malickiej i Zbyszko Sawana oraz Krukowskim na czele całego zespołu.

OPERETKA WARSZAWSKA (Mokotowska 73). Dziś „Rozwódka“.

TEATR „WESOŁY WIECZÓR“ OBNIŻYŁ CENY. Na rewji „Pieniądze dla wszystkich“ codziennie komplety. Karnawał, humor i balet z „Casino de Paris“. Zazwyczaj teatry, angażujące zagranicznych artystów lub dając bardzo kosztowne i wysoce artystyczne widowiska podwyższają ceny biletów. „Wesoły Wieczór“ odwrotnie, dając to — obniża ceny i to o całe 25%. Rewja „Pieniądze dla wszystkich“ zarówno pod względem wykonania jak i wystawy jest widowiskiem naprawdę wysoce artystycznem.

TEATR „NOWY ANANAS“, Marszałkowska 114. Dziś rewja karnawałowa p. t. „Zawiany karnawał“.

TEATR „REWJA MIGNON“ (Marszałkowska 81b). „Noworoczny przekładaniec“.

STEFAN ASKENAZY W SALI KONSERWATORJUM. Pianista Stefan Askenazy daje 7 b. m. w sali Konserwatorjum własny recital fortepianowy i wykona następujący program: Beethoven Sonata D-dur, op. 28 (Pastorale), Mussorgski „Obrazki z wystawy“, Szymanowski 4 mazurki, Albeniz „Fete Deua Seville“ i „Triana“ oraz Chopin: Impromptu As-dur, etiudy i scherzo Cis-moll. Bilety sprzedaje filja kasy Teatrów Miejskich, Marszałkowska 98 (Orbis), Skład nut Grąbczewskiego, Krak. Przedm. 1 oraz „Icar“ w Hotelu Europejskim.

RECITAL ALEKSANDRA MICHAŁOWSKIEGO. Zapowiedziany recital Aleksandra Michałowskiego na dzień 8 stycznia odbędzie się dopiero dnia 15 b. m. (czwartek) w sali Tow. Higjenicznego, z powodu wyjazdu Mistrza w celach artystycznych. Bilety nabyte ważne są na dzień 15 stycznia.

WALKI ZAPAŚNICZE W CYRKU

Wczorajszy wieczór rozpoczął się walką dwóch brutali: olbrzyma rosyjskiego **Grikisa** z luksemburczykiem **Krausem**. Mimo fizycznej przewagi Rosjanina, Kraus dzięki swej doskonałej technice uzyskał wynik remisowy. W następnej walce potężny berlińczyk **Koehler** w 6 min. zwyciężył Estończyka **Rauera**. Istnym pokazem techniki zapaśniczej była walka b. mistrza armji poznańczyka **Badurskiego** z Bułgarem **Ferestanoffem**. W ciągu 25 minut rezultatu nie osiągnięto.

Wreszcie **Irza Csikos**, zeszłoroczna Maska w decydującem spotkaniu w 26 minucie zwyciężył olbrzyma **Dosnera**.

Dziś walczą:
Willing — Kraus.
Le Fevre — Moebus.
Kley — Grikis.
Badurski — Equatore.

STAN POGODY

Najwyższa temperatura w Warszawie wynosiła 0,5°, najniższa — 2,0°.

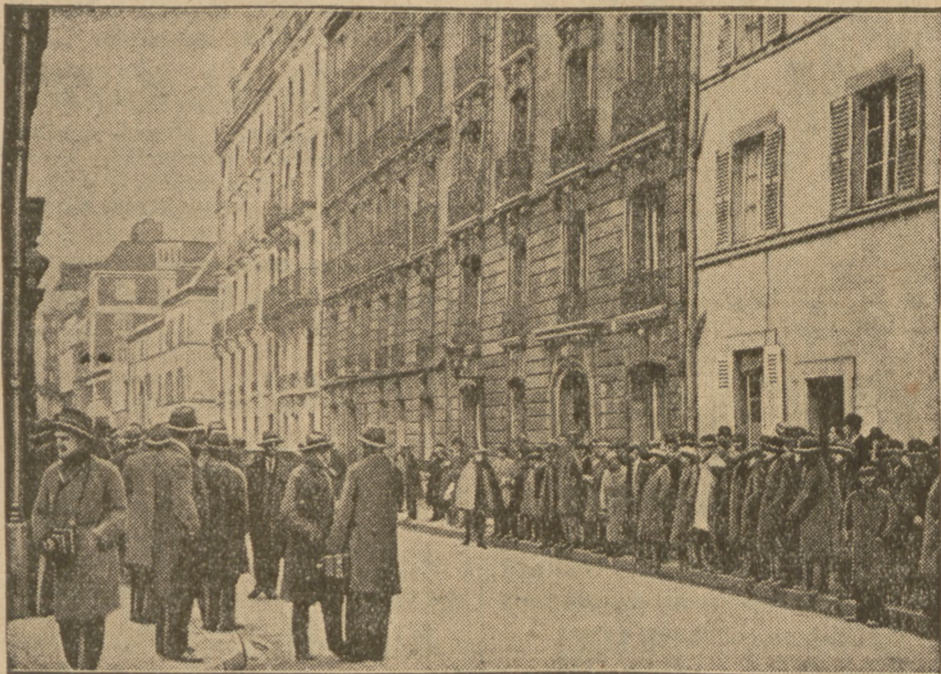
P. p. p.: Zachmurzenie zmienne z przelotnemi opadami. Po nocnych przymrozkach temperatura w pobliżu 0°. Umiarkowane, na północy porywiste wiatry północno-zachodnie, potem północne.

CO USŁYSZYMY PRZEZ WARSZAWSKIE RADJO?

DZIŚ

11.40 Przegląd prasy. — 11.58—12.10 Sygnał czasu. Hejnał z Wieży Marjackiej. Odczytanie programu. — 12.10—13.10 Muzyka z płyt gramofonowych. — 13.10—13.25 Komunikat meteorogiczny, dalszy ciąg muzyki. — 13.25—15.00 Przerwa. — 15.00—15.20 Komunikat gospodarczy. 15.20—1535 Przerwa. — 15.35—15.50 Komunikat harcerski.— 15.50—16.10 Radjokronika. — 16.1516.45 Kwadrans dla najmłodszych. Program dla dzieci starszych: Listy od dzieci. 16.45—17.15 Muzyka z płyt gramofonowych. — 17.15—17.40 „W cieniu mogiły Władysława Warneńczyka. 17.45. Koncert. 18.45—19.10. Rozmaitości. 19.10 — 1925. Skrzynka rolnicza. 19.25—1935 Muzyka z płyt gramofonowych. 19.55 Muzyka z płyt gramofonowych. — 20.00—20.15 „Testament starego Tygrysa“ red. Cezary Jellenta. — 20.15 „Wśród książek“. Przegląd najnowszych wydawnictw omówi prof. Henryk Mościcki. —20.30 Muzyka lekka. — W przerwie o godz. 21.10 Kwadrans literacki p. t. „Powrót do kraju“, fragment z powieści St. Strumph-Wojtkiewicza p. t. „Dramat w Ojczyźnie“. — 22.00 Feljeton p. t. „Europa pod lodem“ wygł. Walery Goetel. — 22.15 Płyty gramofonowe. — 22.50—23.00 Komunikaty: Meteorologiczny, policyjny, sportowy. — 23.00 24.00 Muzyka taneczna.

PO ZGONIE MARSZAŁKA JOFFRE'A



Tłumy ludności przed kliniką w Paryżu, w której zmarł Marszałek Joffre.

OSTATNI PRZEDSTAWICIELE AMERYKAŃSKICH SZCZEPÓW INDYJSKICH



Z licznych szczepów indyjskich, zamieszkujących ongiś ląd amerykański, pozostały dzisiaj rzadko spotykane okazy przedstawicieli tej rasy. Na zdjęciu naszem widzimy grupę indjan, która służy dzisiaj już tylko za dekorację amerykańskiego parku narodowego w Montana.

Pisma nadesłane

„NAOKOŁO ŚWIATA", numer za grudzień 1930, zawiera szereg pięknych ilustracyj, efektowną okładkę, dowcipne karykatury, a wśród artykułów: Stromengera ‚Rozkosze aktu twórczego" (w muzyce), refleksje estetycznego J. Janowskiego na temat drapaczów nieba, humorystyczną nowelę poety J. Wirskiego, „Jasełki" H. Januszewskiej, oraz, jak zwykle, różne egzotyczne a popularnie ujęte wiadomości, jak: „W sercu Czarnego Lądu", „Tajemnice ludzkiego głosu", „Jasnowidztwo", „Czarnoksiężnik w salonie" i t. d.

„MUZYKA" Nr. 11—12 obejmuje artykuły: Feliksa Stawczewskiego, Janusza Miketty, Mateusza Glińskiego, Franciszka Brzezińskiego, Gustawa Hetscha i Stefana Natansona. W dodatku nutowym — piosenka Łucji Drege-Schielowej p. t. „Nasa Marysia".

OSTATNIĘ ZDJĘCIE MARSZ. JOFFRE'A

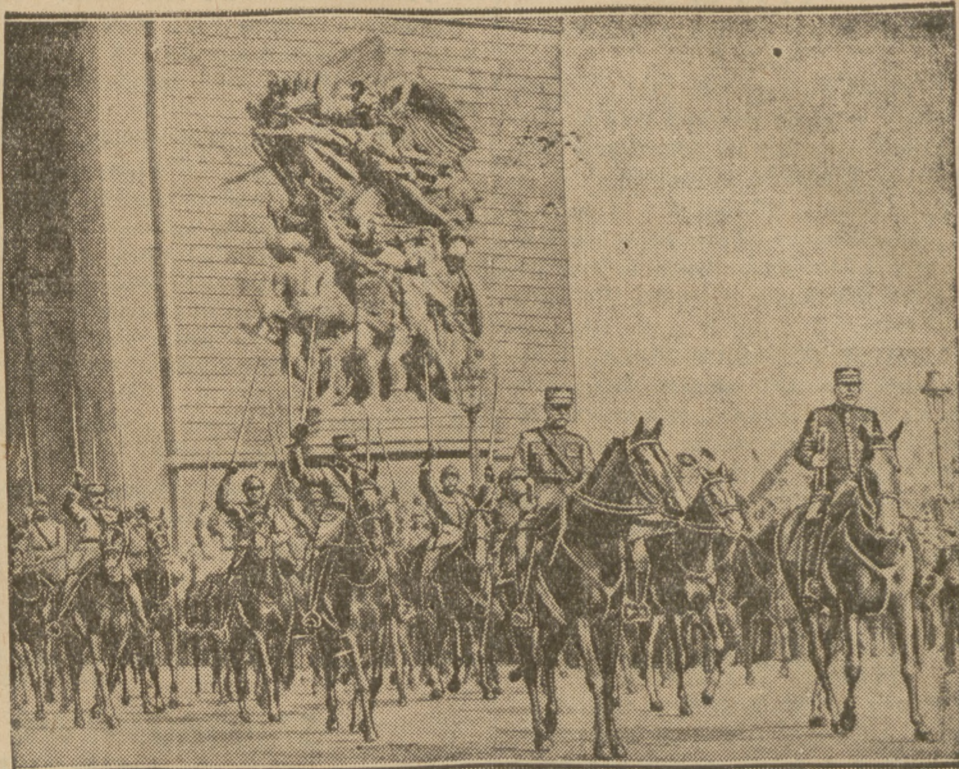


BRAWUROWY SKOK



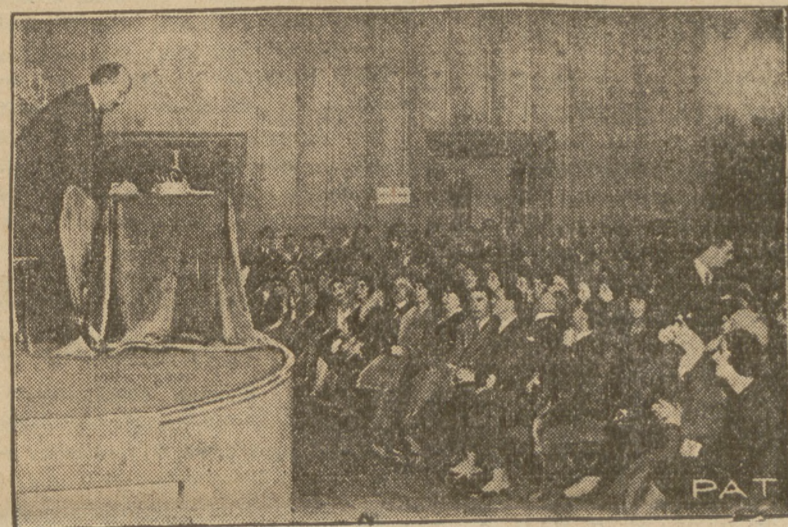
Znany akrobata Kurt Kunau skacze przez stolik, przy którym towarzysze jego spożywają śniadanie.

PO ZGONIE PIERWSZEGO MARSZAŁKA III EJ REPUBLIKI FRANCUSKIEJ



Z okazji śmierci Joffre'a w pismach zagranicznych ukazały się liczne zdjęcia Marszałka z dawnych czasów, kiedy jeszcze Joffre stał u szczytu sławy. Nasze zdjęcie przedstawia moment triumfalnego wjazdu Marsz. Joffre'a i Marsz. Focha do Paryża po ostatecznem zwycięstwie nad Niemcami w 1918 r.

MARINETTI OTWIERA ZJAZD POETÓW WŁOSKICH



Twórca futuryzmu włoskiego Marinetti, otworzył zjazd t. zw. trzeciego cyklu poezji włoskiej.

ZE SPORTU

POKAZY ŁYŻWIARSKIE W ZAKOPANEM

(C-S) W Zakopanem odbyły się międzynarodowe pokazy łyżwiarskie, w których wzięli udział czołowi łyżwiarze i łyżwiarki Austrji, Węgier, Czechosłowacji i Polski.

HOKEJOWE MISTRZOSTWA WARSZAWY

Hokejowe mistrzostwa stolicy klasy B. nie mają szczęścia, gdyż skutkiem pogody jeszcze się one nie rozpoczęły. Posunęły się one tylko o tyle, że wskutek wycofania się klubu Orlę, zaliczono wszystkim członkom I-ej grupy, a mianowicie Marymontowi, Legji II i Skrze po 2 pkt. Program rozgrywek przedstawia się następująco: I termin: Legja II — Skra, AZS. II — Polonja II, Warszawianka — ZASS, II termin: Marymont — Skra, Polonia II — ZASS, AZS II—Warszawianka, III termin: Legja II — Marymont, AZS II — ZASS, Polonia II — Warszawianka. Następnie odbędą się mecze pomiędzy mistrzami grup I-ej i II-ej, potem rozegrane zostaną spotkania drużyny, która wchodzi do klasy A z mistrzem Łodzi o tytuł mistrza klasy B.

RÓŻNE WIADOMOŚCI

NOWOUZNANE REKORDY LEKKOATLETYCZNE.

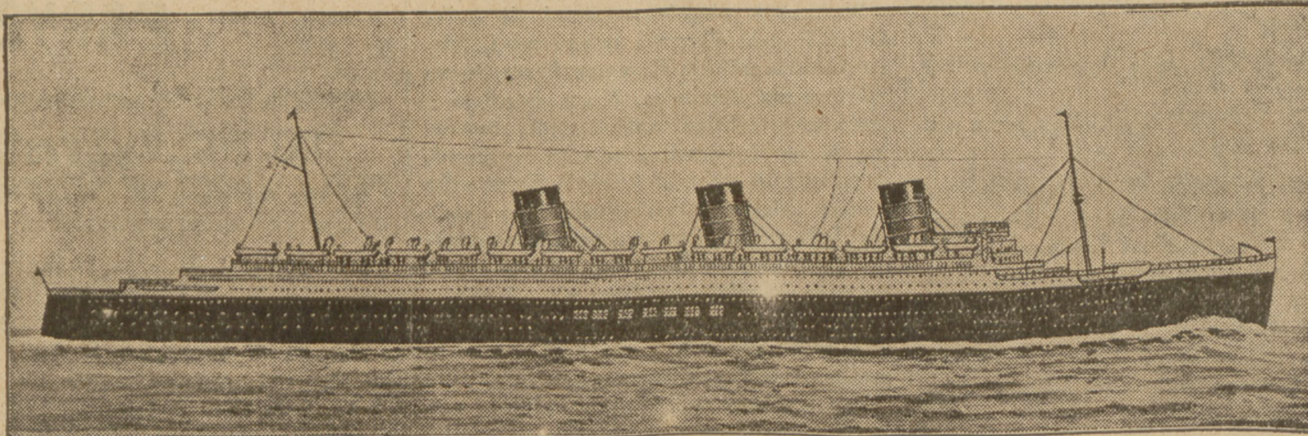
Komisja sędziowska PZIA zweryfikowała ostatnio szereg rekordów, a mianowicie: tyczka — Adamczak 370.5, 100 m. Sikorski (rekord wyrównany) 10.9, Panie: 4 x 200 i 10 x 100 m. warsz. 1:55.2 i 2:20, w dal z miejsca — Hulanicka 250, trójbój. Konopacka 185 pkt. Na weryfikacje czekają jeszcze takie rekordy, jak 100 m. Szenajch 10.7, 2 i 3 km. — Petkiewicz 5:3 i 8:27, kula oburącz — Heljasz 25, 60, 10 x 100 m. — AZS. Warsz.

MECZ BOKSERSKI POLSKA—CZECHOSŁOWACJA.

W dniu 1 lutego w Warszawie rozegrany zostanie mecz bokserski Polska — Czechosłowacja. Skład drużyny polskiej ustalono jak następuje: Kazimierski, Goss, Rudzki, Górny, Seweryniak, Wieczorek, Mizerski Stiobe.

NAJWIĘKSZY NA ŚWIECIE OLBRZYM MORSKI

BUDOWANY JEST W ANGLJI



W dokach Clydebank w Szkocji znajduje się obecnie w budowie nowy angielski olbrzym morski, który będzie największym na świecie okrętem pasażerskim. Potwór ten będzie miał 73.000 ton pojemności przy 330 metrach długości. Budowa ‘ego olbrzyma pochłonie przeszło 250 miljonów złotych.

Anglja spodziewa się, że za pomocą tego okrętu uda się jej odebrać Niemcom t. zw. „błękitną wstęgę" oceanu.

„PAMIĘTNIK WARSZAWSKI"

Ukazał się grudniowy zeszyt Pamiętnika Warszawskiego (Nr. 9). Przynosi treść bogatą i różnorodną. Znakomity krytyk Jan Lorentowicz daje nam szkic literacki i charakterystykę twórczości przedwcześnie zmarłego Włodzimierza Perzyńskiego. Prof. Józef Ujejski kończy swój artykuł o ideologji Powstania Listopadowego rozpoczęty w N-rze poprzednim. Józef Czapski dzieli się wrażeniami z malarskiej podróży po Hiszpanji. Szczery ten artysta, należący do grupy młodych malarzy krakowskich, studjujących w Paryżu, wypowiedział się tym razem w literackiem essai, przesuwając przed naszemi oczami cały szereg niezrównanie plastycznych obrazów przesiąkniętych barwą i słońcem. Opisy hiszpańskiego pejzażu ożywił artysta refleksjami na temat obyczajów i tradycyj tego kraju, barwnych kontrastów i duchowych sprzeczności.

Dział poezji przedstawia się interesująco: dwa liryczne wiersze rzadko odzywającej się poetki Barbary Zan, oraz dwa inne L. H. Morstina stanowią przedniejszą jego ozdobę. Z młodych drukują swoje wiersze, ujmujące prostotą i siłą wyrazu, Roman Kołoniecki i Hanna Januszewska.

Tadeusz Łopalewski daje mocną i zwartą nowelę p. t. Adam, w której rysuje z niezwykłą wyrazistością epizod z życia urlopnika rozstrzelanego na skutek niesubordynacji.

Boy-Żeleński drukuje dalszy ciąg listów Żmichowskiej do brata Erazma.

W dziale krytyki mamy kilka sprawozdań z dzieł swoich i obcych, oraz dłuższe studjum o twórczości wybitnej autorki angielskiej Mary Webb, pióra Siwickiej.

W notach jeden z najmłodszych i najbardziej obiecujących poetów Marjan Piechal pisze o twórczych podstawach nowego rymowania i o odświeżającej wywoławczo inspiracyjnej roli nowych rymów, będących wyrazem złożoności poetyckiej tęsknoty XX-go wieku.

Redakcja składa powinszowania Jerzemu Szaniawskiemu laureatowi tegorocznej państwowej nagrody literackiej.

Spis rzeczy II-go rocznika **Pamiętnika Warszawskiego** jest dołączany do tego zeszytu.

Pamiętnik Warszawski zajmujący czołowe miejsce wśród naszych miesięczników literackich, starający się gromadzić najwybitniejsze pióra z pośród znanych już pisarzy współczesnych, jak również z pośród najmłodszych talentów literackich — wchodzi w trzeci rok swojego istnienia i będzie nadal ukazywał się regularnie co miesiąc.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor Naczelny MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI. Redaktor odpowiedzialny STOJAN STEFANOWSKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w druk. „Robotnika", Warecka 7.